Dziś Dodatek F

Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni
»ISKRA«

ROK XXIX — Czwartek 25 sierpnia 1938 r. — Nr. 232

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064. Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

ś. † p.

JERZY WOŁOSZYŃSKI

PORUCZNIK REZERWY, MIEJSKI LEKARZ WETERYNARII W ZAWIERCIU, WICEPREZES ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH, UR. DN. 11 LIPCA 1898 ROKU W WARSZAWIE ZMARŁ W DNIU 23 B.M.

W Zmarłym Zarząd Miejski traci długoletniego pracownika, a Związek Pracowników Miejskich Zacnego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Zawierciu i Związek Zawodowy Pracowników Miejskich

Tragiczna seria katastrof lotniczych

Bombowiec sowiecki wyleciał w powietrze

Cała załoga poniosła śmierć

LONDYN, 24.8. (tel. wł.) Z Moskwy donoszą o katastrofie, jaka wydarzyła się w niedzielę na lotnisku moskiewskim podczas demonstrowania Lindberghowi nowego typu sowieckich bombowców.

Mianowicie na ciężkim bombowcu typu S 33 na chwilę przed startem nastąpił wybuch. Samolot uległ kompletnemu zniszczeniu, zaś załoga złożona z porucznika pilota i trzech mechaników — została dosłownie rozerwana na strzępy.

W kwadrans po eksplozji na lotnisko przyjechał samochodem szef GPU Jeżow z 200 gepistami, którzy przeprowadzili skrupulatną rewizję lotniska.

Aresztowano 4 oficerów i kilkunastu żołnierzy pod zarzutem podłożenia maszyny piekielnej w samolocie „w celu skompromitowania lotnictwa sowieckiego wobec gościa ZSRR".

Jednocześnie nadeszła wiadomość z Chabarowska, że dyrektor tamtejszej fabryki masek gazowych Kosyrow oraz pięciu podwładnych mu oficerów zostali po krótkim procesie przy drzwiach zamkniętych skazani na śmierć i natychmiast rozstrzelani.

Oskarżono ich o sabotaż przy produkcji masek gazowych. Wyprodukowane przez chabarowską fabrykę maski gazowe zawiodły przy próbie w komorze gazowej, wskutek czego kilku żołnierzy przeprowadzających próby. — uległo śmiertelnemu zatruciu gazami.

BUKARESZT, 24.8. PAT. Dziś w godzinach rannych w pobliżu Bukaresztu samolot wojskowy, lecący na małej wysokości, zaczepił kołami o przewody wysokiego napięcia, wskutek czego runął na ziemię i rozbił się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Jednocześnie z powodu zerwania przewodów wysokiego napięcia, które dostarczały prąd tramwajom bukaresztenskim, ruch tramwajowy został przerwany na kilka godzin.

KATASTROFA SŁYNNEGO LOTNIKA

AURORA, (stan Nowy Jork) 24.8 — Słynny lotnik amerykański komandor Franke Hawks zginął wczoraj w katastrofie lotniczej. Hawks zamierzał wypróbować nowy typ małego samolotu. Wkrótce po starcie samolot zawadził skrzydłem o druty telefoniczne, spadł na ziemię i spłonął.

Hawks doznał tak poważnych ran, iż po kilku godzinach zmarł w szpitalu.

Lotnik towarzyszący Hawks'owi — walczy ze śmiercią.

Dwa samoloty spadły na fabrykę

10 robotników zginęło — Fabryka spłonęła

TOKIO, 24.8 — Dwa samoloty, które przelatywały na nieznacznej wysokości nad miasteczkiem Omori w pobliżu Tokio, spadły na dach jednego z miejscowych zakładów przemysłowych.

Nastąpił wybuch zbiorników benzyny który wywołał pożar fabryki. Spośród stu, zatrudnionych w fabryce robotników, 10-ciu zostało zabitych a wielu odniosło rany. Fabryka spłonęła całkowicie.

TOKIO, 24.8 — Przyczyną katastrofy samolotowej na przedmieściu Tokio Omori była gęsta mgła która zmniejszyła do minimum widzialność. Wskutek tego zderzyły się dwa samoloty, które dokonywały lotów ćwiczebnych.

Rozmiary katastrofy są większe, niż pierwotnie przypuszczano. Trzech z pięciu członków załogi zabiło się na miejscu. Pięciu odniosło bardzo ciężkie rany. Jeden z lotników usiłował wyskoczyć ze spadochronem, ale spadochron nie otworzył się i lotnik roztrzaskał sobie czaszkę, ginąc na miejscu.

Jeden ze samolotów po zderzeniu — spadł na podwórze fabryki, w której pracuje około 200 robotników. W chwili, gdy rzucili się oni na pomoc załodze rozbitego samolotu, nastąpił straszny wybuch rezerwuaru z benzyną. 9 osób zginęło od tego wybuchu, a przeszło **150 odniosło rany. Fabryka stanęła w płomieniach.**

Prócz fabryki spłonęły dwa domy mieszkalne Drugi samolot spadł na dach domu mieszkalnego ponad łazienką. Obaj lotnicy, którzy się w nim najdowali, zginęli.

TOKIO, 24.8. — Według ostatnich wiadomości liczba rannych i poparzonych w katastrofie samolotowej w Omori sięga 190 osób. Ogółem 13 osób zginęło w katastrofie.

Arabowie przebrani za policjantów

dokonali zamachu na zastępcę brytyjskiego komisarza

LONDYN, 24.8 (tel. wł.). Z Jerozolimy donoszą o zamachu na zastępcę brytyjskiego komisarza okręgowego w Jeninie, dokonanym przez 6 przebranych za policjantów Arabów.

Uzbrojeni w rewolwery Arabowie wtargnęli do biura komisariatu, dając do zastępcy komisarza Sidney Moffata szereg strzałów.

Trafiony kilku kulami Moffat został tak ciężko ranny, że zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Sprawcy zamachu zbiegli.

W mieście ogłoszono stan oblężenia.

JEROZOLIMA 24.8 (PAT). W pobliżu Kair Kana na równinie Sharonu oddział policji i wojska spotkał się z uzbrojoną bandą. Sześciu Arabów zginęło w utarczce, a jeden żołnierz angielski odniósł rany.

Za 40 godzinnym

TYGODNIEM PRACY

PARYŻ, 24.8 (tel. wł.). Zrzeszenie francuskich robotników chrześcijan wydało komunikat stwierdzający, że w związku z projektami modyfikacji ustawy o czasie pracy, stwierdza jeszcze raz swą całkowitą wierność zasadzie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Największe bombowce świata

ZAKUPUJE ANGLIA

LONDYN, 24.8. Korespondent lotniczy „Daily Express" donosi, że rząd angielski zamierza zamówić w Kanadzie 4-motorowe samoloty bombowe, które będą dwa razy tak duże, jak największe ze znanych dotychczas bombowców.

Nowe bombowce będą ważyły około 30 ton i szybkość ich dochodzić będzie do 300 mil ang. na godz. Samoloty te uzbrojono w małe działka, zamiast jak dotychczas karabiny maszynowe.

Zagadkowy wypadek

LONDYN, 24.8. Niezwykły i dotychczas jeszcze nie wyjaśniony całkowicie incydent wydarzył się we wtorek wieczorem na angielskim wybrzeżu kanału La Manche w pobliżu Gosport. 56-tonowy kuter, mający na pokładzie 4 ludzi załogi, trafiony został w zatoce Stok przez torpedę powietrzną, która go prawie zatopiła. Z wielkim trudem udało się odholować kuter przy pomocy angielskiego okrętu wojennego.

Przypuszczają tu, że wspomniana torpeda zrzucona została w czasie ćwiczeń lotniczych przez załogę samolotu angielskiego, która omyłkowo wzięła kuter za jeden z okrętów, służących jako cel w czasie ćwiczeń lotniczych.

Groźba powodzi minęła

Wody opadają-pod Krakowem przybiera Wisła

Szkody wyrządzone przez powódź są b. znaczne

KRAKÓW, 24.8. (tel. wł.) Deszcze w woj. Krakowskim znacznie osłabły, ale nie ustały całkowicie, to też groźba poważniejszego wylewu nie znikła. We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu powodziowego pod protektoratem wicewojewody Małaszyńskiego, z udziałem przedstawicieli wojska. **Przyjęto szereg uchwał w sprawie przystąpienia do akcji przeciw powodziowej.**

W dniu dzisiejszym wicewojewoda Małaszyński wyjechał na inspekcję powiatów, najbardziej zagrożonych wylewem. Zapora w Porąbce zdała doskonale egzamin i zdołała obniżyć poziom wód na tak niebezpiecznej rzece, jak Soła. Stan rzeki na Sole w Porąbce poniżej zapory wynosi 1.65 mtr. ponad poziom normalny. **Zbiornik w Porąbce wpływa korzystnie również i na stan wód w Wiśle.**

Pod Krakowem poziom wody podniósł się o 56 cm. ponad stan normalny. Dotychczas wylew wód uszkodził drogę z Bochni do Limanowej, na której powstała wyrwa przeszło 30-metrowa.

Rzeka Stradomka zalała na długości 200 m. drogę wojewódzką Wieliczka — Zakliczyn. Wody Łososinej uszkodziły drogę powiatową w Witowicach Dolnych i Witowicach. Na obu Dunajcach, Czarnym i Białym, woda opadła, to też Dunajec pod Waksmundem spadł do 44 cm. ponad stan normalny. Opadły również wody w Sawie, Skawie, Rabie i Wiśle.

Woda na Sole w Żywcu opadła o 50 cm. w porównaniu z dniem wczorajszym. Stan Soły od Oświęcimiem wynosił w środę rano 1.35 m. ponad poziom normalny.

NA ŁAMACH PRASY

„Folksfront” pod protektoratem Lewiatana

Wyniki obrad „nieznanych przełożonych” na Starym Mieście

Pod powyższym tytułem „ABC“ pisze:

P. Grosstern, to w świecie dziennikarskim, a i nie tylko w dziennikarskim, nie byle kto. To figura. To typowy i wybitny reprezentant tych kół, które we Francji skupiają się w stronnictwie radykalno-społecznym, tych kół, które uwielbiają „Ligę Narodów“ i zawsze bronią żydów. To ostatnie zadanie jest specjalnie łatwe i miłe sercu p. Grossterna.

P. Grosstern jest radykałem dawnego typu. P. Grosstern był redaktorem słynnego organu ZNP „Głosu Porannego“. P. Grosstern został obecnie zaangażowany do organu „Lewiatana“ do „Kuriera Porannego“. Ma tam podobno zostać redaktorem politycznym.

W „Kurierze Polskim“ pracuje już od paru miesięcy red. Augustyński, — mający szerokie kontakty w kołach demokratycznych i lewicowych.

Co robi radykał, tak zaawansowany, jak p. Grosstern w organie tak reakcyjnym, jak organ „Lewiatana“. Nie przypadek go tam zaprowadził, ale głęboko obmyślany plan polityczny.

TAJNE NARADY POLITYCZNE

W ostatnich tygodniach odbyło się szereg głęboko zakonspirowanych zebrań, na których omawiano taktykę polityczną w czasie wyborów samorządowych i sejmowych oraz wobec 1940 r.

Na naradach tych byli obecni przedstawiciele PPS, Klubu Demokratycznego i Lewiatana. Zaznaczamy, że nie byli to oficjalni przedstawiciele tych ugrupowań. Ponadto to był jeden członek Stronnictwa Pracy o dość głośnym nazwisku, był młody, zamożny inteligent, pracujący w przemyśle ze Stronnictwa Ludowego i wreszcie było paru bezpartyjnych o poglądach komunizujących. Zebrania odbywały się w jednej z kamienic na Starym Mieście.

„FOŁKSFRONT“ WYBORCZY

Na zebraniach tych po długich i ożywionych debatach zapadły bardzo ważne uchwały polityczne. Dla dopilnowania ich realizacji delegowano p. Grossterna do „Kuriera Polskiego“. Administracja tego pisma potrafi uprzyjemnić p. Grossternowi pobyt w tak nieprzyjemnym dla radykała środowisku reakcyjnym.

Na zebraniach powyższych zapadły decyzje, że uczestnicy zebrań dążyć będą do stworzenia na czas wyborów szerokiego porozumienia o obliczu demokratycznym. Mówiąc po prostu, zapadły tam decyzje stworzenia „Fołksfrontu“ wyborczego.

WARUNKI PAKTU

Jakie mają być warunki kompromisu. Ugrupowania socjalistyczne mają prawo prowadzić agitację radykalną, wymierzoną rzekomo przeciwko ciężkiemu przemysłowi. Lewiatan nie obawia się haseł marksistowskich. Natomiast obecni na zebraniu socjaliści zobowiązali się do nieatakowania cen kartelowych i do niedopuszczania do strajków w przedsiębiorstwach, gdzie w radach nadzorczych zasiadają obecni na zebraniu przedstawiciele „Lewiatana“.

Przy podziale kompetencji przedstawicielom „Lewiatana“ poruczono zajęcie się stroną finansową całego przedsiębiorstwa, jako ludziom mającym w tych sprawach największe doświadczenie.

W prowadzonej agitacji przedwyborczej postanowiono w sposób jak najostrzejszy zwalczać ugrupowania narodowe, zwłaszcza te, które występować będą pod radykalnymi hasłami społecznymi.

NAZWISKA

Największe różnice zdań powstały przy omawianiu sprawy 1940 r. Zebrani długo nie mogli się pogodzić, jeśli chodzi o osobę dogodnego dla nich kandydata. Najwięcej podobało się zebranym nazwisko b. premiera Bartla. Nazwisko płk. Sławka miało również pewnych zwolenników, aczkolwiek z drugiej strony spotykano się z atakami. — Wymieniano również szereg innych nazwisk.

OPORY

Zebrani liczyli się z dużymi oporami na jakie napotka realizacja tego planu politycznego. Zwłaszcza pesymistyczne były wywody przedstawiciela ludowców. Według jego relacji tendencje nacjonalistyczne występują bardzo silnie w Stronnictwie Ludowym przede wszystkim wśród młodszych żywiołów. Dlatego zebrani liczyli się z tym bardzo poważnie, że nie uda im się wciągnąć ludowców do swej kombinacji politycznej w takim razie usiłowaliby ludowców zastąpić secesjonistami w rodzaju dr. Putka, ewentualnie próbami dokonania nowych rozłamów. Również liczono się z pewnymi oporami w Stronnictwie Pracy, zwłaszcza w środowisku krakowskim.

Most zawalił się

POD AUTEM

WARSZAWA, 24.8 (tel. wł.). Most zawalił się pod przejeżdżającym samochodem półciężarowym. Niezwykły ten wypadek wydarzył się wczoraj koło wsi Aleksandrowice pod Warszawą. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Zarząd drogowy pow. Warszawskiego buduje szosę Nieporęt — Warszawa. Wczoraj rano wyruszył na miejsce pracy, wioząc 3-tonową maszynę samochód półciężarowy, prowadzony przez p. Antoniego Jamiołkowskiego. Obok niego w samochodzie siedziało dwóch mechaników.

W pobliżu wsi Aleksandrowice samochód wjechał na drewniany most, znajdujący się na wysokości 6 mtr nad kanałem Brudnowskim. Gdy auto znalazło się na moście, rozległ się trzask pękających desek i belek. Pierwsze przęsło mostu runęło. Samochód wpadł tyłem w wyrwę, tak że kierowca i jego towarzysze nie mogli wydostać się z budki kierowniczej.

Z pomocą nadbiegli robotnicy pracujący przy budowie szosy i przy pomocy belek wydostali auto z dziury. Zawalony most będzie gruntownie odbudowany.

Proces szpiegów niemieck.

W AMERYCE

NOWY JORK, 24.8 (tel. wł.). Wielki proces szpiegowski przeciwko czterem obywatelom Rzeszy niemieckiej, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec odbędzie się w dniu 4 października.

Błyskawiczne sukcesy gen. Franco

758 km. terenu — w ciągu 3 dni

Wielkie ilości jeńców i materiału wojennego

SALAMANKA, 24.8. — Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk gen. Franco stwierdza, iż na froncie rzeki Ebro trwa w dalszym ciągu gwałtowne bombadowanie pozycyj nieprzyjacielskich. Pod osłoną tego ognia piechota wszczęła natarcie, łamiąc opór nieprzyjaciela i zajęła liczne jego pozycje.

Straty nieprzyjaciela wynoszą 385 zabitych. Do niewoli wzięto 600 jeńców, zdobywając obfity materiał wojenny, m. in. 34 karabiny maszynowe.

Na odcinku Castellon nieprzyjaciel usiłował wczoraj przerwać front wojsk gen. Franco w pobliżu Toraxu. Usiłowania te zakończyły się niepowodzeniem. Nieprzyjaciel został odparty z wielkimi stratami.

Na odcinku południowym frontu Estramadury armia generała Queipo de Llano odparła również atak wojsk rządowych. Zdobyto 3 czołgi produkcji sowieckiej.

Wojska gen. Franco kontynuowały natarcie, zajmując dalsze obszary na froncie Toledo. Zajęto: Campillo el Puerto, San Vincente oraz uwolniono drogę pomiędzy Talavera i Arzobispo od nieprzyjaciela.

W ciągu ostatnich trzech dni pomimo szalonych upałów, utrudniających działania wojenne, zdobyto obszar 758 klm. kw., na którym znajduje się około 10 miasteczek. Straty nieprzyjaciela wyniosły przeszło 500 zabitych. Do niewoli wzięto 350 jeńców.

Eskadry powietrzne gen. Franco w ciągu czterech starć strąciły 17 nieprzyjacielskich samolotów wyśliwskich oraz 3 wielkie bombowce. Obrzucono bombami port Arragony oraz fabrykę broni w Reus.

Notujemy pogłoski!

Przed ciekawym sezonem politycznym

w Warszawie

WARSZAWA, 24.8 (tel. wł.). W sferach decydujących, jak donosi część prasy, ciągle toczą się prace nad przygotowaniem wyborów samorządowych i wydaniem odpowiednich zarządzeń. Dużą uwagę przywiązuje się do sprawy geografii wyborczej, która przy wyborach będzie stanowiła jeden z najważniejszych czynników.

Trudno dziś powiedzieć, jakie będą terminy wyborcze. Będą one ustalone w ciągu września. Na początek pójdą miasta wielkie, rządzone komisarycznie: Warszawa — Łódź i Poznań. Uchodzi za rzecz pewną, że wybory do Rady miejskiej w Warszawie odbędą się przed Bożym narodzeniem. Natomiast istnieje tendencja, aby wybory samorządowe w całym kraju ukończyć najpóźniej do przyszłego lata, lub nawet by zakończenie kampanii wyborczej zbiegło się z zakończeniem Sesji budżetowej ciał ustawodawczych. To też jesień, zima i wiosna będą politycznie bardzo ostre i pełne emocji.

Wnioskując — pisze prasa — z przygotowań, można mniemać, że wybory będą przeprowadzały te same czynniki, które opracowały projekt nowej ordynacji wyborczej. Premier Składkowski interesuje się bardzo wyborami, gdyż do ich wyniku przywiązuje dużą wagę.

Polskie kontrtorpedowce

w Kopenhadze

KOPENHAGA, 24.8. ORP „Grom“ i „Błyskawica“ zawinęły wczoraj do portu kopenhaskiego przy wspaniałej pogodzie, powitane saluteem artylerii portowej, na który odpowiedziały działa polskich kontrtorpedowców.

Polskie okręty wojenne zatrzymały się w pobliżu jachtu admiralicji brytyjskiej „Enchantress“, na którego pokładzie przybył wczoraj do Kopenhagi pierwszy lord admiralicji, Duff Cooper.

Niezwłocznie po przybyciu kontrtorpedowców do portu, duński oficer komplementacyjny, kapitan marynarki Garstensen, złożył wizytę komandorowi Podjazd-Morgensternowi. Po wizycie u posła R. P. w Kopenhadze komandor Podjazd-Morgenstern złożył wizytę szefowi floty duńskiej, admirałowi Rechnitzerowi, oraz komandorowi Ipsenowi.

Wieczorem poseł Starzewski wydał w gmachu poselstwa obiad.

Straszna śmierć chłopca

CIĄGNIONEGO PRZEZ ŹREBAKA

9-letni syn mły̆narza z Komorowic, gm. Jaksice, pow. Miechówskiego, Zdzisław Osikowski, wyprowadził jednorocznego źrebaka na powrozie do rzeczki, przywiązawszy drugi koniec powrozu do ręki poniżej przegubia nadgarstkowego.

W pewnej chwili źrebak się przestraszył i galopem pobiegł w pola. Nieszczęśliwy chłopiec ciągniony przez konia przez dłuższy czas po ziemi, doznał tak ciężkich obrażeń, głowy, że zaraz zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Przeniesienie japońskiego sztabu do Nankinu

Zacięte walki pod Kiukiang

SZANGHAI, 24.8. Zapowiedziane przeniesienie japońskiej kwatery głównej z Szanghaju do Nankinu nastąpi w najbliższej przyszłości. Obserwatorzy cudzoziemscy uważają to za dowód, że Japończycy zamierzają w najbliższej przyszłości wzmocnić swój nacisk na Hankou. Już dzisiaj liczba skoncentrowanych na froncie Hankou oddziałów japońskich oceniana jest na 150 tys. ludzi, nie wliczając w to 50 tys. rezerw.

HANKOU, 24.8. Jak donosi chiński komunikat zaciekłe walki trwają na zachód i na południe od Kiukiang. Pozycje chińskie na zachód od Kiukiang były gwałtownie bombardowane przez lotnictwo oraz z dział okrętowych japońskich.

Wspomagana huraganowym ogniem swej artylerii piechota japońska usiłowała sforsować umocnione pozycje chińskie, co jej się jednakże nie powiodło. Ataki te naraziły Japończyków na znaczne straty.

W okolicy Szabe odbyło się poważne starcie Japończyków z partyzantami chińskimi, w którym Japończycy stracili przeszło 100 żołnierzy i 8 oficerów.

Według informacyj chińskich w kołach japońskich daje się odczuwać pewne zaniepokojenie z powodu zbyt powolnego posuwania się ofensywy na froncie Yangtse. Obecnie odbywa się wzmacnianie sił japońskich na Yangtse nowymi posiłkami, wśród których przeważa artylerja.

Przemysł i wieś

RYNEK CHŁONNY I -- OLBRZYMI

Całkowicie uzasadnione są starania, byśmy poza granicami kraju mieli jak największy zbyt zarówno tego, co z głębin ziemi naszej dobywamy, jak i tego, co na ziemi naszej rośnie, oraz tego, co z tej hodowli przetwarzamy. Musimy szukać rynków zbytu np. dla węgla, dla drzewa, dla przetworów rolnych i hodowlanych, dla produktów naszego przemysłu. Musimy — bo tylko w ten sposób możemy zapłacić za niezbędne surowce, sprowadzane z zagranicy i szereg innych przetworów, których nam w kraju brak.

Ale niemniej godziwe i z wszech miar uzasadnione są starania, byśmy przede wszystkim wykorzystali rynek wewnętrzny.

Bo tu mamy największe, najbardziej naturalne pole ekspansji gospodarczej! Tu otwiera się widok na najsilniejsze możliwości zbytu. Tu mieści się niewyzyskany zupełnie rynek o olbrzymich możliwościach nasycenia własną produkcją.

Właśnie leży przed nami zamieszczone w ostatnim zeszycie wydawnictwa „Polityka Gospodarcza" obszerne sprawozdanie z świeżo wydanej książki, która rzuca jaskrawe światło na to doniosłe zagadnienie zdobywania rynku wewnętrznego i zbytu własnej produkcji wewnątrz kraju.

Dr Marcin Kacprzak zbadał 1528 zagród wiejskich na terenie Mazowsza, a właściwie w szeregu wsi w okolicy Płocka. Wynik tych oględzin zawarł w 212-stronicowej książce. (Wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych. „Wieś Płocka. Warunki Bytowania". Warszawa 1938, str. 212)

Ta część Mazowsza, którą dr Kacprzak zbadał, stoi pod względem poziomu gospodarczego nieco niżej, niż połacie kraju na zachodzie państwa — jednak o wiele wyżej, niż wschodnie części Polski, np. Polesie, czy Wołyń. Jest to teren o dobrej glebie, bynajmniej nie ubogi i nie ugrzęzły w prymitywie.

A jednak, ileż tu jeszcze braków, jak olbrzymie jeszcze możliwości dla zbytu własnej produkcji! Ileż trzeba tu jeszcze różnych rzeczy, by w tych 1528 zagrodach wiejskich znalazło się to, co widzimy w każdym przeciętnym gospodarstwie rolnym na zachodzie Europy.

Spójrzmy choćby na kwestię mieszkaniową i na olbrzymie możliwości nasycenia wsi produktami przemysłu budowlanego.

Przeszło 72% wieśniaków w Płockim mieszka w izbach, w których przypada na 1 izbę więcej niż trzy osoby. Są mieszkania, w których gnieździ się w 1 izbie przeszło 6 osób. Wilgoć w tych mieszkaniach jest zjawiskiem pospolitym. W zbadanych przez siebie 1528 zagrodach stwierdził dr Kacprzak wilgoć w przeszło 48% mieszkań. Oczywiście tak niestety być musi, jeżeli tylko w 16% mieszkań znajdują się okna z lufcikami. Ba, co więcej: nie ma podłóg drewnianych. W domach jednoizbowych w 63% stwierdzono klepisko z gliny, zastępujące normalną podłogę z desek. Tylko 27% domów posiada dachy z blachy, dachówki, papy lub gonta, reszta pokryta jest słomą. I tylko 10% domów ma rynny, po których woda deszczowa ścieka na zewnątrz domu.

A urządzenie wewnętrzne, umeblowanie, sprzęt domowy? Na jedno łóżko przypadło w zbadanych 1528 zagrodach przeciętnie 2, 3 osób. Umywalki zastał dr Kacprzak tylko w 44 mieszkaniach. W 58 przypadkach nie było ani kawałka mydła. W 70% przypadków cała rodzina używała jednego ręcznika. Tylko w 6% zbadanych zagród były lampy naftowe z knotami okrągłymi i większymi palnikami. Na 1557 lamp było zaledwie 132 z kloszami. Jako opał używany jest najczęściej torf, wszelkiego rodzaju badyle, gałęzie, chrust, łęciny ziemniaczane, a nawet zbierany na pastwiskach suchy krowieniec. W zbadanych rodzinach przeszło 80% nie posiada wcale zegara. Włączając miasto Płock — na jednego lekarza przypada do obsłużenia przestrzeń 48 kilometrów kwadr. Książkę do nabożeństwa — najbardziej rozpowszechnioną i często jedyną książkę — znaleziono tylko w 74% domów.

Tak przedstawiają się rezultaty tych oględzin, dokonanych bynajmniej nie w terenie wyjątkowym, a przeciętnym dla bytowania naszej ludności wiejskiej.

Wnioski nasuwają się same przez się. Tezy, świeżo ogłoszone przez OZN, a dotyczące upowszechnienia kultury — znajdują tu swe wymowne potwierdzenie. A zarazem wyłania się i wielki postulat skierowania naszej ekspansji gospodarczej w stronę wsi, stworzenia dla ludności wiejskiej takich warunków, by mogła się zaopatrzyć w najniezbędniejsze sprzęty domowe, w zdrowe mieszkania, narzędzia rolnicze, łóżka, krzesła, noże, widelce, trwałe dachy, rynny, naftę, lampy, zegary, mydło, książki itd.

Tu przede wszystkim jest do zdobycia rynek zbytu dla naszej wytwórczości! Rynek chłonny i — olbrzymi!

Osadzeni

W MIEJSCU ODOSOBNIENIA

W ciągu ostatnich kilku dni Ministerstwo Spraw Wewn. zarządziło osadzenie w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej nowej grupy zawodowych przestępców kryminalnych, szczególnie dokuczliwych dla społeczeństwa oraz szkodników na odcinku gospodarczym, których działalność godziła w istotne interesy państwa.

M. in. zostały osadzone następujące osoby: Henoch Kupferminc, jeden z głównych hurtowników handlu drobiem na terenie Łodzi (który poczynaniami swymi działał na szkodę konsumentów i ukrywał milionowe obroty, narażając Skarb Państwa na wielkie straty. Sally Hepner z Grajewa woj. białostockiego, właściciel fabryki wyrobów gumowo-tasiemkowych, zaangażowany poważnie w szeregu afer przemysłowych.

Mojżesz Mucznik i Mojżesz Karp z Białegostoku, — prowadzący wspólnie przedsiębiorstwo pod firmą podstawionej osoby całkowicie nieodpowiedzialnej finansowo, a poza tym ukrywający na setki tysięcy złotych obroty firmy.

Ponadto m. in. zostali wysłani z Bydgoszczy 4 złodzieje, sutenerzy i terroryści, wielokrotnie karani za różne przestępstwa: Franciszek Komasiński, Alfons Rewoliński, Mikołaj Skajda i Kazimierz Wawrzyniak.

Polska decydującym czynnikiem równowagi w Europie

Znamienny artykuł w „Menchester Guardian"

Specjalny korespondent „Manchester Guardian", po odbyciu podróży po Europie środkowej, zamieścił artykuł, poświęcony w całości Polsce, w którym z wielkim uznaniem i wielką znajomością przedmiotu pisze o roli Polski, jako decydującego czynnika, mogącego utrzymać równowagę sił w Europie.

Charakteryzując położenie Polski między Rosją a Niemcami, twierdzi, że jedyną możliwą polityką zagraniczną dla Polski jest polityka zbrojnej neutralności i żadne inne mocarstwo, posiadające rozsądny rząd, nie mogłoby mieć innej polityki, gdyby było w położeniu Polski. Korespondent zwraca uwagę, że blisko połowa wydatków budżetowych idzie na obronę kraju.

Zważywszy te wielkie wydatki, to czego Polska dokonała, jest olbrzymie. Z trzech zniszczonych przez wojnę części stworzone zostało potężne i scentralizowane państwo z bardzo sprawną administracją, doskonale zorganizowanymi przedsiębiorstwami użyteczności publicznej, znakomitą armią i potężną organizacją przemysłową o wysokim poziomie wydajności.

Koleje polskie są doskonałe. Firmy angielskie, mające kontakt z Polską, przekonały się, że Polacy są uczciwym kontrahentem w tranzakcjach handlowych, dotrzymującym skrupulatnie terminów płatności. Nowy centralny okręg przemysłowy jest wielkim konstruktywnym dziełem zreorganizowanego i skoncentrowanego przemysłu narodowego.

Jeżeli Polska doprowadzi do końca swoją organizację przemysłową i utrzyma zbrojną neutralność, przyczyni się walnie do zachowania równowagi sił.

Analfabeci-komisarze obezwładniali armię

Dymisja komisarza Mechlisa

Wyniki śledztwa, przeprowadzonego w Chabarowsku przeciwko oficerom czerwonej armii, oskarżonym o usiłowanie dezercji, — dały niespodziewany wynik, gdyż przeważnie obciążyły komisarza politycznego armii czerwonej, Mechlisa, którego posunięcia całkowicie zdezorganizowały sowiecki korpus oficerski.

Oczywiście, miało to fatalne skutki podczas pierwszych walk z Japończykami pod Czang-Ku-Feng.

Według kursujących w stolicy sowieckiej pogłosek, doszło nawet do ostrego konfliktu między komisarzem Mechlisem, a marszałkiem Woroszyłowem.

Mraszałek sowiecki miał kategorycznie zaprotestować przeciwko licznym przesunięciom personalnym oraz przeciwko rozszerzeniu kompetencji i uprawnień komisarzy politycznych, specjalnie w artylerii i oddziałach broni pancernej.

Mianowani przez Mechlisa komisarze polityczni w tych rodzajach broni, nie posiadając dostatecznego wykształcenia a częstokroć będąc analfabetami, wywołali prawdziwe zamieszanie i osłabili znacznie zdolność bojową poszczególnych jednostek broni pancernej i artylerii. Szkodliwe skutki tej akcji komisarza Mechlisa ujawniły się m. in. podczas ostatnich walk pod Czang-Ku-Feng. Marszałek Blücher poparł całkowicie stanowisko komisarza wojny Woroszyłowa, wobec czego Stalin musiał zgodzić się na przynajmniej chwilowe usunięcie w cień swego b. sekretarza Mechlisa.

Wiadomość o tych wydarzeniach za kulisami Kremla, wywołała silne wrażenie w Moskwie.

Z DNIA

KAŻDY CHCE BYĆ „WODZEM"

Obóz narodowo - radykalny „Falanga" przeżywa ponownie poważny kryzys wewnętrzny, wynikły na tle rozpanoszonych w Polsce ambicyj „wodzowskich". Stanowisko obecnego „wodza" „Falangi" p. Bolesława Piaseckiego jest mocno zachwiane przez konkurencyjnego amatora na „wodza" w osobie p. Witolda Staniszkisa. Ponoć za p. Staniszkisem obstaje większa grupa falangistów, którym przewodzi kierownik organizacyjny p. Świderski. W związku z tym spodziewane jest albo „wykończenie" p. Piaseckiego, albo nowy rozłam w „Falandze". W obawie rozgrywki kierownik organizacyjny „Falangi" na Podlasiu, p. Józef Grądzki czyni ponoć starania o swój powrót „syna marnotrawnego" do stronnictwa narodowego.

STRONNICTWO PRACY A WYBORY

Na licznych zjazdach Stronnictwa Pracy organizowanych na Pomorzu i Poznańskim zapadają wszędzie charakterystyczne uchwały. A więc przede wszystkim zebrani domagają się: uzgodnienia taktyki wyborczej Str. Pracy ze Str. Ludowym, zniesienia okręgów 2 mandatowych, odjęcia samorządowi funkcyj politycznych, obniżenie wieku przy czynnym i biernym prawie wyborczym. Zebrań takich odbyło się dotąd kilkanaście. Na następne niedziele zapowiedziano ich kilkadziesiąt.

SOCJALIŚCI RUSZAJĄ NA PODBÓJ POMORZA

Odbyło się w Bydgoszczy zgromadzenie publiczne urządzone przez PPS i Klasowe Związki Zawodowe. Na zebraniu poświęconym wyłącznie sprawom przedwyborczym do samorządów przemawiali rozmaici mówcy.

RUCH NARODOWO-PAŃSTWOWY W OZN

Ostatnio szereg działaczy Ruchu narodowo-państwowego weszło bądź to do OZN bądź do Służby Młodych. W związku z tym mówi się, z na najbliższym zjeździe tej grupy ma być postawiony wniosek o rozwiązanie tej organizacji i przystąpienie do OZN.

Bóg nie umiera

Metody wojującego bezbożnictwa załamują się

Z Londynu donosi Katolicka Agencja Prasowa, że według wiadomości katolickiego tygodnika „The Tablet" ukazała się nakładem „Unii Bezbożników Wojujących" w Sowietach książka pt. „Dwudziesta rocznica rozdziału Kościoła od państwa" (w tłum. ang. „The 20-th anniversary of the separation of Church from State"), przedstawiająca całokształt dotychczasowych rezultatów walki bolszewizmu z religią.

We wstępie do tej „jubileuszowej księgi bezbożnictwa" znajdujemy wyraźne oświadczenie, przyznające, że pomimo czynionych wysiłków nie udało się wykorzenić „zabobonów religijnych", „Dziesiątki milionów robotników dotychczas należą do różnych wyznań".

„Bezbożnicy sowieccy zmierzają do zmiany metod walki z religią, ale jak widać to nie pomaga, bo na kongresie „Unii Wojujących Bezbożników" dnia 2 lutego rb. wiceprzewodniczący tej organizacji Oleszczuk wyraźnie przyznał, że z 5 milionów członków, należących do organizacji w r. 1931 pozostało obecnie 2 miliony i w dodatku daje się odczuwać w całej akcji jakaś dziwna stagnacja".

„L'Italia" (z 22 lipca rb.) w artykule „Bóg nie umiera!" (Dio non muore!) stwierdza, że pomimo prześladowań w Rosji jeszcze wierzy i praktykuje około 45 proc. ludności.

P. Helena Izwolskaja, córka b. ambasadora rosyjskiego w Paryżu, po powrocie z Sowietów zamieściła w czasopiśmie „Esprit" artykuł, w którym na podstawie dokumentów stwierdza, że dziś w Rosji kościoły i domy modlitwy jawnie istniejące lub ukryte, stały się jakby oazami, gdzie ludzie szukają wytchnienia duchowego, ludzie przygnębieni i straszliwie zmęczeni długotrwałym terorem. Należy przypuszczać, że zainteresowanie religią będzie się w Sowietach wzmagało w szybkim tempie.

Dalej p. Izwolskaja stwierdza, że wśród pozostałych jednostek kleru prawosławnego nastąpiła wielka przemiana duchowa w kierunku dodatnim. Dzisiejsi duchowni prawosławni w Sowietach wykazują wielkie zamiłowanie do studiów naukowych, dbają o pogłębienie swej kultury, interesują się żywo prasą, są to ludzie nawskroś europejscy. Tak samo z kapłanami katolickimi, którzy tam jeszcze pozostali. Pogłębiają oni swą wiedzę, studiują nawet niektóre gałęzie nauki świeckiej, jak medycyna, agronomia, mechanika, aby mogli być tym bardziej pomocni swym wiernym, wśród których przebywają, dzieląc ich znoje i troski codzienne.

W niewoli rat...

Człowiek pracy grzęźnie w długach

Miliony pracowników umysłowych, robotników, rzemieślników i drobnych kupców — większość potrzebnych przedmiotów kupuje na raty. Mniej zamożne warstwy społeczeństwa nie mogą sobie pozwolić na jednorazowy znaczny wydatek. Robiąc poważniejsze sprawunki są zmuszone płacić drożej lecz za to w drobnych kwotach miesięcznych.

Sprzedaż aparatów radiowych, ubrania, umeblowania, a nade wszystko różnych drobnych przedmiotów niepierwszej potrzeby odbywa się wyłącznie systemem ratalnym.

Po domach i biurach chodzą niezliczeni agenci, proponując, na dogodnych warunkach: pióra wieczne, zegarki, kosztowne wydawnictwa i wiele innych miłych i pożytecznych, lecz nie niezbędnych drobnostek.

Płacić kilka złotych miesięcznie wydaje się nawet mało zarabiającemu pracownikowi głupstwem. Kupuje więc chętnie i to często, rzeczy zbędne.

Z drobnych rat powstają duże sumy. Zadłużenie pracownika zwiększa się w zastraszający sposób. Przychodzi jakieś nieszczęście, choroba, niespodziewane wydatki i... nie ma za co płacić rat.

Sprawa idzie do sądu, następują straceń z pensji. Na pierwszego zamiast pełnego wynagrodzenia pracownik otrzymuje grosze.

To jest jedna strona medalu. Drugą jest sprawa cen przedmiotów sprzedawanych na raty.

Jeden z większych kupców, handlujących kilimami huculskimi, sprzedał plik zobowiązań swych klientów za 60 proc. wartości nominalnej. Jeżeli kupiec może sprzedawać zobowiązania swych klientów za 60 proc. ich wartości, bez straty dla siebie, to towary nabyte — przepłacone zostały co najmniej o 100 procent.

Ten niebywały wyzysk uderza w milionowe masy nabywców.

Zarabiają zaś na tym: niesolidny kupiec, agent, który ma większy obrót i większą prowizję, a przede wszystkim oszuści, którzy kupują już z myślą, że nigdy nie zapłacą należności.

Spekulanci nabywając od kupców zobowiązania za 60 proc. wartości, liczą się z tym, że 30 proc. ich będzie nieściągalne. Za tych oszustów muszą płacić uczciwi nabywcy, ponieważ kupiec już się asekurował przez odpowiednie wyśrubowanie ceny.

Winę istnienia tak wielkiego odsetka zobowiązań nieściągalnych ponoszą agenci. Pragnąc sprzedać większą ilość przedmiotów i otrzymać większą prowizję nie sprawdzają zupełnie możliwości płatniczych nabywców.

Obecny system sprzedaży ratalnej jest w wysokim stopniu szkodliwy: — wielu woli być tymi, za których inni płacą, niż płacić samemu za innych; ludzie uczą się żyć nad stan, zamiast oszczędzać, zadłużają się itp.

Należy prowadzić walkę z obecnym systemem ratalnym. Sfery mniej zamożne nie powinny ulegać pięknym słówkom agentów i kupować przedmiotów zbędnych i zbyt drogich. Władze sądowe winny być bardziej bezwzględne w stosunku do nieuczciwych nabywców, którzy są jednostkami aspołecznymi; administracyjnie zaś — zabrać się ostrzej do kupców-spekulantów sprzedających na raty.

Bezwzględna kontrola cen może tu zmienić radykalnie obecną sytuację.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

25 Sierpień

Czwartek

Ludwika kr. fr., Grzegorza
Słowiański: Namysława
Słońca wsch. 4.24, zach. 18.41
Księżyca w. 4.35, zach. 18.8.

HISTORIA PODAJE:
1526 Uroczysty wjazd Zygmunta I do Warszawy
1660 Wielki pożar Gniezna i katedry.
1674 Król Sobieski odbiera Bracław.
1920 Litwini zajmują Wilno.

PRZYSŁOWIA:
Jak Bartłomiej nie zasieje,
Nie pokropi święty Idzi,
To się żyta mało w polu widzi.

AFORYZMY:
Nie jest najlepszym graczem ten, kto się za takiego uważa, ale nie zawsze i ten, który za takiego uchodzi.

RADY PRAKTYCZNE:
Aluminiowe naczynia czyści się mydłem bez użycia piasku.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Arena życia”.
EDEN: I. „Nie znała miłości”. II. „Życie we dwoje”.
PATRIA: „Byłam szpiegiem”.

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Regowskiego — ul. Małachowskiego 12

Konferencja okręgowa

CZG W SOSNOWCU

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu konferencja okręgowa delegatów CZG Zagłębia Dąbrowskiego z udziałem przedstawicieli Zagłębia Krakowskiego.

Na konferencji omawiano sprawę wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle górniczym oraz stwierdzono fakt, że przemysłowcy nie przystąpili jeszcze do pertraktacyj w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego. Omawiano również sprawę wypłacania rent robotniczych przez ZUS.

Konferencję zakończono powzięciem odpowiednich uchwał.

Teatr w Katowicach

Czwartek, dnia 1 września br. „Wilki w nocy” inauguracyjne przedstawienie w sezonie o godz. 20.

Na rozpoczęcie nowego sezonu 1938-39 wystawi Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach komedię Tadeusza Rittnera p. t. „Wilki w nocy”. Znakomitet to dzieło cieszące się zawsze na scenach naszych rosnącym powodzeniem reżyseruje pozyskany świeżo z Krakowa Wiktor Biegański. Obsadę sztuki stanowią: W. Stanisławska, M. Stoffska, E. Jarecka (pozyskana świeżo z koncernu TKKT), W. Biegański, M. Godlewski, J. Tatarkiewicz i E. Przebiński.

Jednocześnie rozpoczęto próby z następnej premiery nieśmiertelnych „Dam i huzarów” A. Fredry w reżyserii Konstantego Tatarkiewicza i w doborowej obsadzie. Wystąpią tu W. Siemaszkowa, Br. Bronowska, H. Rozwadowska, I. Szabelakówna, Z. Tokarski, Wł. Brochwicz, J. Snay, H. Jastrzębski, I. Kwiatkowska, M. Walterówna, St. Kostrzewski, K. Brandt i Rycharski A.

Obie sztuki wystawione będą w nowej inscenizacji i w oryginalnej oprawie plastycznej pendzla J. Jarnutowskiego.

Znaczne rozszerzenie

LICZBY APTEK W B. KONGRESÓWCE

Min. opieki społ. rozesłało organizacjom gospodarczym projekt zmian w instrukcji o udzielenu koncesyj na zakładanie aptek na obszarze b. Kongresówki. Projekt ten przewiduje m. in. obniżenie t. zw. norm ludności przypadających na jedną aptekę.

Mianowicie w osiedlach liczących do 25 tys. mieszkańców norma ma być obniżona z 5 tys. do 4 tys., w osiedlach liczących od 25 do 50 tys. — z 6 tys. do 5 tys. itd.

Zmiana ta, zmierzająca do zagęszczenia sieci aptek w Polsce, podyktowana jest względami na zdrowotność i wygodę ludności.

Od 1 października podrożeją

BILETY KOLEJOWE W RUCHU PODMIEJSKIM

Z dniem 1 października br. ograniczone mają być ulgi kolejowe, stosowane dotychczas w bardzo szerokim zakresie na kolejach państwowych w ruchu podmiejskim.

Z wyjątkiem okresowych biletów zniżkowych dla robotników, które pozostaną bez zmiany, zmniejszone mają być wszelkie inne ulgi, stosowane przy biletach okresowych dla młodzieży szkolnej itd.

Kursy ślusarsko-monterskie

WOJSKOWO - PRZETWÓRCZE

Towarzystwo wojskowo - techniczne uruchamia w roku szkolnym 1938-39 szereg dziennych ślusarsko-monterskich kursów wojskowo - przetwórczych rocznych dla absolwentów szkół rzemieślniczych i dokształcających, pragnących poświęcić się służbie zawodowej jako przyszli podoficerowie w charakterze majstrów wojskowych ewent. równorzędnych w wojsku i marynarce wojennej.

W roku szkolnym 1938-39 będą uruchomione następujące kursy dzienne:

1) ślusarsko - monterskie samochodowo-czołgowe (dział: samochodowo-czołgowy w Warszawie, Sandomierska 12-14;

2) ślusarsko - monterskie lotnicze (działy: lotniczo-silnikowy, płatowcowy), w Warszawie, Sandomierska 12-14;

3) ślusarsko - monterskie okrętowe (dział: okrętowy) w Gdyni, Morska 79;

4) ślusarsko - monterskie uzbrojeniowe (działy: puszkarski, rusznikarski) w Warszawie, Leszno 72.

Kursy te mają na zadanie teoretyczne i praktyczne specjalizowanie ślusarsko - monterskie w odnośnym dziale.

Absolwenci kursów uzyskują szereg uprawnień w uzyskaniu płatnych praktyk i w wojsku.

Na kursy mogą być przyjęci urodzeni w latach 1918, 1919, 1920 i 1921 i posiadający zdolność fizyczną do służby wojskowej zawodowej w charakterze majstra wojskowego, stwierdzoną pisemnym orzeczeniem Komisji wojskowo - lekarskiej.

Podanie o przyjęcie na kursy winny być złożone z dołączeniem koniecznych dokumentów do Ekspozytury wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt nr. 7, gdzie również kandydaci mogą uzyskać bliższe dane o warunkach przyjęcia na kursy, programie zajęć i tp.

NA FALI DNIA

JUŻ JESIEŃ!

Na kalendarzu było wczoraj św. Bartłomieja — według nauki dzień pożegnania lata. Za oknem zimno, szaruga, wiatr. Dziwnie punktualna jest w tym roku jesień! A przecież jeszcze tak niedawno, zaledwie tydzień temu, było tak ciepło i słonecznie.

Nie trzeba się jednak tym martwić. Chociaż urzędowo mamy już jesień, — PIM twierdzi, i nie ma powodu by mu nie wierzyć, że ogarniająca nasz kraj fala zimna i deszczów jest tylko przejściowa i że za kilka dni znów będziemy mieli „lato”.

Panująca nad Polską depresja barometryczna, wywołana ścieraniem się dwóch wrogich mas powietrza: zwrotnikowo-kontynentalnego i polarno - morskiego, przesuwa się bowiem na północ i powoduje stopniową poprawę stanu pogody.

Dziś będzie jeszcze pochmurno. Słupek rtęci w termometrach podniesie się jednak utrzymywać się będzie na wschodzie poniżej, na zachodzie powyżej 20 stopni.

Etykiety na worki

Z MĄKĄ I KASZĄ

MOŻNA NABYWAĆ NA KREDYT

Od 5 września rb. zaczną być pobierane opłaty od mąki i kaszy w drodze nabywania przez młynarzy odpowiednich etykiet w urzędach skarbowych. Za etykiety niekoniecznie trzeba płacić gotówką, a można również otrzymać je na 1-miesięczny kredyt. Zezwoleń na to udzielają izby skarbowe, dokąd młynarze, pragnący skorzystać z kredytu, już powinni kierować podania.

Przypominamy nadal, że do 5 września wszystkie młyny zaopatrzyć się muszą w specjalne plomby i plombownice. W ich interesie leży, aby uczyniły to wcześniej, bo termin 5 września jest ostateczny i żadne tłumaczenia po tej dacie nie będą uwzględniane.

DROGA BIELIZNA

Z Śląskim Klubem

DZIENNIKARZY RADIOWYCH

NA DOROCZNĄ WYSTAWĘ RADIOWĄ DO WARSZAWY!

Klub Dziennikarzy Radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego przy współudziale Ligi Popierania Turystyki w Katowicach organizuje na dnie 28 i 29 bm. pociąg popularny ze Śląska i z Zagłębia Dąbrowskiego do Warszawy na Doroczną Wystawę Radiową.

Cena przejazdu tam i spowrotem wraz z kuponem, uprawniających do bezpłatnego udziału w wycieczce po stolicy — 11.70 zł. Karty wstępu na Doroczną Wystawę Radiową w gmachu polskiej YMCA przy ul. Konopnickiej tuż obok Placu Trzech Krzyży.

Odjazdy: dnia 27 bm. z Katowic o godz. 22.05, z Szopienic o godz. 22.14, z Sosnowca o godz. 22.23, z Będzina (Miasta) o godz. 22.34 Przyjazd do Warszawy o godz. 5.30 rano dnia 28 bm.

Powrót z Warszawy nastąpi dnia 29 bm. o godz. 21.50 z Dworca Gdańskiego.

Przyjazdy: dnia 30 bm. do Będzina (Miasta) o godz. 3.49, do Sosnowca o godz. 4.—, do Szopienic o godz. 4.09, do Katowic o godz. 4.17.

Karty kontrolne sprzedają: kolejowa kasa biletowa w hali byłej III klasy na dworcu w Katowicach okienko nr 1 oraz wszystkie biura podróży na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Uczestnicy, dojeżdżający od stacji odległych od Katowic ponad — 20 km korzystają z 50% zniżki dojazdowej w obydwu kierunkach (t. zn. do Katowic i z Katowic do miejsca zamieszkania).

× BUDOWA SUSZARNI SZLAMOWEJ W BĘDZINIE. Magistrat Będzina przystąpił do budowy suszarni szlamowej. Roboty prowadzi miejski zakład wodociągowo - kanalizacyjny.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na kopalni hr Renard w Sosnowcu został potłuczony podczas pracy robotnik Wojciech Kuś, zamieszkały na Pogoni. Potłuczonego umieszczono w szpitalu.

Dom chłopski stanie w stolicy

I Zagłębie Dąbrowskie powinno dorzucić swe cegiełki

Apel powiatowego Związku Młodej Wsi

Powiatowy Związek Młodej Wsi w Będzinie nadesłał nam następującej treści odezwę:

„Grudniowy Zjazd Centralny Delegatów Młodej Wsi w Warszawie postanowił podjąć akcję budowy Domu Chłopskiego w stolicy naszego państwa.

Dom Chłopski będzie z jednej strony trwałym symbolem woli i siły obecnego pokolenia wiejskiego, z drugiej zaś będzie ułatwiał dalsze kształtowanie twórczej i budującej się postawy chłopskiej wobec przyszłości Rzeczypospolitej.

Wszystko co żywe i zdrowe na terenie wiejskim, znajdzie swój wyraz w Domu Chłopskim. Tu bowiem koncentrować się będzie myśl główna kultury duchowej i materialnej nowej wsi polskiej. Zarówno teatr chłopski, pieśń i muzyka, jak również wszelkie zjazdy, kongresy i zgromadzenia, wymagają pomieszczenia większego zespołu ludzkiego, muszą znaleźć tu swoje miejsce. W gmachu tym znajdą miejsce instytucje kulturalne, naukowe i gospodarcze. Tu mieścić się będzie Akademia Chłopska i muzeum chłopskiej twórczości artystycznej i użytkowej oraz centrala wydawnicza i biblioteka. Obok nich będzie mieć swoją siedzibę centrala wytwórczości i wymiany oraz Bank Chłopski jako główna instytucja finansowa wsi polskiej. Zespół inżynierów związkowych już opracowuje plany budowy.

Budowa taka będzie wymagała dużego nakładu pracy i środków pieniężnych. Cały teren Rzeczypospolitej będzie musiał składać się na urzeczywistnienie tego wielkiego zamiaru. Niech rolnik polski, będący ostoją państwa, znajdzie również na wzór chłopów z sąsiednich państw rolniczych, swoją siedzibę i ognisko kultury w tej umiłowanej stolicy o którą łamały się w krwawym boju wraże szeregi moskiewskie.

Dzisiaj, kiedy z całego kraju płyną składki na budowę Domu Chłopskiego, niechaj w okresie od 27 sierpnia do 8 września 1938 roku nie zabraknie i rolnika zagłębiowskiego. Niechaj swoim drobnym, lecz ze szczerego serca ofiarowanym datkiem, zadokumentuje swój udział w tej przeogromnej pracy podnoszenia kultury duchowej i materialnej młodego pokolenia chłopskiego w wolnej ukochanej Ojczyźnie.

Mając władny Dom Chłopski, wiejskie dziecko pragnące kształcić swój umysł dla dobra wsi i kraju, znajdzie godne miejsce i większe możliwości — niżeli to było dotychczas.

Puszczając między organizacje wiejskie listy zbiorcze na ofiary na budowę Domu Chłopskiego, mamy niezłomną nadzieję, iż zapełnią się one nazwiskami godnych synów i córek wsi polskiej a przede wszystkim członków i członkiń nie zrzeszonych w organizacjach przodujących w życiu kulturalnym i duchowym wsi.

Niezależnie od list zbiorczych, zwracamy się z gorącym apelem do zarządów wszystkich organizacji jak: **Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Straży Pożarnych, Kół Młodej Wsi, Oddziałów Związku Strzeleckiego, Świetlic Wydziału Powiatwego, Kas Stefczyka, Spółdzielni, Zarządów Gmin i innych niewymienionych, oraz ludzi dobrej woli o wykupienie cegiełek w sumie 5, 10 lub 100 zł.**

Niechaj czyn nasz będzie wyrazem myśli i dążeń naszych.

Dla ujednostajnienia akcji tylko jedna organizacja w każdej wsi będzie zajmować się zbiórką oraz sprzedażą cegiełek. Wobec tego Zarządy organizacji otrzymujących okólnik i listę zbiorczą zechcą dla dobra sprawy natychmiast wejść w kontakt z organizacjami sąsiednimi swojej wsi. Poza tym zbiera ofiary na listy zbiorcze i sprzedaje cegiełki: **Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych, Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich oraz Powiatowy Związek Młodej Wsi mieszczące się w Będzinie, gmach Starostwa.**

za zgodność

Prezes: (—) Cz. **Trzcionka**

Sekretarz: (—) **Jan Jelonek.**

O nowy układ zbiorowy

W HUTACH SZKŁA

Na wczoraj zwołana została przez inspektora pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego i podwyżki płac w hucie szkła Horowicza i Gajdy w Strzemieszycach, zatrudniającej 60 robotników.

Właściciele huty oświadczyli, że nie mogą akceptować postulatów robotniczych, o ile nie będą mieli pewności, że i konkurencyjna huta „Staszic" w Dąbrowie zawrze podobny układ.

Konferencję wobec tego przerwano i odroczono do piątku, przyczym wezmą w niej udział przedstawiciele właścicieli obu hut, sekretarz związku, delegaci robotników.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Okręgu Kieleckiego

ZEBRANIE RAD OBWODOWYCH

W tych dniach odbyły się w **Ostrowcu, w Opatowie i Sandomierzu** zebrania Rad Obwodowych OZN z udziałem przewodniczących poszczególnych oddziałów.

Na zebraniach tych obecni byli delegat sztabu OZN **mec. Browiński,** przewodniczący Kieleckiego Okręgu OZN. poseł **W. Długosz** i sekretarz Okręgu **mgr. Dusza.**

Tematem obrad były aktualne sprawy organizacyjne.

NOWE KOŁA OZN W OBWODZIE KIELECKIM

Na terenie Oddziału OZN Bodzentyn, w Obwodzie Kieleckim, powstały dwa nowe koła Obozu: we **Wzdole i Siekiernie.** W zebraniach organizacyjnych — tych kół wzięły udział liczne rzesze mieszkańców Wzdoła, Siekierna, oraz okolicznych osad i wsi.

Oba zebrania odbyły się w obecności delegata Obwodu Kieleckiego OZN.

ZEBRANIE RADY OBWODU WŁOSZCZOWSKIEGO OZN

We Włoszczowie odbyło się pod przewodnictwem przewodniczącego Włoszczowskiego Obwodu OZN p. Kazimierza Wąsowskiego zebranie Rady Obwodu. Dokonano kooptacji nowych członków do Rady oraz wyboru komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Przewodniczący Obwodu scharakteryzował dotychczasowe wyniki pracy Obozu na terenie powiatu Włoszczowskiego.

W dyskusji liczni mówcy poruszyli szereg spraw o charakterze organizacyjnym i lokalnym. Wysunięte przez mówców postulaty znalazły swój wyraz w ustalonym na zebraniu planie pracy Obwodu na najbliższą przyszłość.

Tragiczne wypadki dzieci

Porażenie prądem i pod kołami wagonów

We wsi Będusz wydarzył się tragiczny wypadek śmierci 5-letniego chłopca **Antoniego Czarneckiego.** Chłopiec, bawiąc się na podwórzu szkolnym chwycił w pewnej chwili rękami za zerwane przewody elektryczne. Ciężko porażone prądem dziecko **zmarło po kilkuminutowych męczarniach.**

Inny nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 8-letni chłopiec, wydarzył się w Zagórzu.

8-letni **Tadeusz Malik,** zamieszkały z rodzicami w Zagórzu, biegając po torze prowadzącym z Dąbrowy na kopalnię Niwka wpadł pod koła wagonów pociągu jadącego tyłem, doznając poważnych obrażeń.

Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie **amputowano mu lewą nogę.**

Nieszczęśliwe wypadki, którym ulegają dzieci zdarzają się ostatnio dość często, to też rodzice powinni zwracać większą uwagę na swe pociechy.

Pokrajał żonie twarz brzytwą

na ulicy w Sosnowcu

Złe pożycie małżeńskie stało się przyczyną krwawego zajścia, które rozegrało się na najruchliwszej w Sosnowcu ulicy Modrzejowskiej.

Stefan Kozioł, lat 38, mieszkaniec Sosnowca, bezrobotny sanitariusz, spotkawszy na ul. Modrzejowskiej swą **żonę Marię,** z którą nie mieszkał kilka lat, po krótkiej wymianie słów, wyjął brzytwę i ciął ją w twarz i szyję. Z okropnie zeszpeconą twarzą przewieziono Koziołową do szpitala.

Tragedia małżeńska znalazła epilog przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał wojowniczego małżonka **na rok więzienia.**

Zuchwała ucieczka więźnia

z pędzącego pociągu

Tor kolejowy za Porajem był onegdaj widownią niezwykłego wypadku.

Z Tomaszowa Mazowieckiego powracał pod eskortą policji do więzienia w Mikułowie nie jaki Kałuzny, który od samego Tomaszowa narzekał na silny ból żołądka i w pewnym momencie poprosił eskortującego go policjanta, aby pozwolił mu wejść na chwilę do ubikacji.

Policjant, nie podejrzewając podstępu, uwzględnił prośbę więźnia, sam zaś na wszelki wypadek stanął na straży koło zamkniętych drzwi.

Gdy tylko Kałużny znalazł się sam, błyskawicznie otworzył okno i dokonał artystyczne „salto mortale" na tor kolejowy.

Niezwykle zuchwały skok z pędzącego pociągu udał się więźniowi w całej pełni, albowiem mimo natychmiastowego zatrzymania pociągu, nie udało się ująć zbiega.

Podwyżka płac

W FABRYCE „UNION"

Jak w swoim czasie donosiliśmy, robotnicy fabryki wyrobów szmerglowych „Union" w Będzinie wystąpili z żądaniem podwyżki płac. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w Inspektoracie pracy w Sosnowcu, na której osiągnięto porozumienie.

Zawarto nowy układ zbiorowy przewidujący podwyżkę płac robotniczych, wynoszącą ponad 20%. Poza tym robotnicy żonaci otrzymywać będą miesięcznie 3 złote, zamiast deputatów węglowych.

W fabryce pracuje 36 robotników.

Imienia: Szyja —

NIE MOŻNA ZMIENIAĆ NA OSKAR

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał skargę obywatela z Krakowa p. Szyi G., który odwołał się do N. T. Adm. w związku z decyzją Min. spraw wewnętrznych, odmawiającą mu zamienienia imienia Szyi na Oskar.

Pan G. powoływał się na zaświadczenie zarządu gminy żydowskiej, stwierdzające, że według spisu żydowskich imion, imiona Szyja i Oskar są identyczne. Urząd wojewódzki krakowski, a następnie Ministerstwo spraw wewn. uznały, że imiona Szyja i Oskar nie są identyczne, i podania załatwiły odmownie.

N. T. A. postanowił skargę Szyi G. oddalić, wychodząc z założenia że „jeżeli rodzice obrali dla swego dziecka imię oraz jego pewną formę i obrane imię zostało w tej formie zapisane do ksiąg metrykalnych, to nie ma żadnych podstaw do późniejszego prostowania tego zapisu".

Zderzenie tramwaju

Z FURMANKĄ

Wczoraj w południe tramwaj z przyczepką prowadzony przez motorniczego Włodarskiego, zdążający z Sosnowca najechał na ulicy Pierackiego w Będzinie w pobliżu mostu na Przemszy na jednokonną furmankę.

Wskutek zderzenia wóz został poważnie uszkodzony, a koń pokaleczony. Siedząca na wozie 34-letnia Genowefa Bień doznała wskutek upadku ogólnych potłuczeń, jadący zaś obok niej jej ojciec staruszek, Andrzej Laskowski z Niegowoniczek, powiatu Zawierciańskiego wyszedł bez szwanku.

Znajdujące się na wozie w większej ilości jaja i śmietana uległy zniszczeniu.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny zderzenia.

Samobójczy skok

Z I PIĘTRA

Cierpiąca od dłuższego czasu na uporczywe bóle żołądka Liba Skolimowska, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Czystej 4 w przystępie silnego podniecenia wyskoczyła z okna I piętra na bruk.

Wskutek upadku Skolimowska doznała pęknięcia podstawy czaszki oraz obrażeń wewnętrznych. Przewieziona do szpitala miejskiego w Sosnowcu, denatka wkrótce zmarła.

Litrem własnej krwi

PODTRZYMAŁ ŻYCIE BRATA

Apoloniusz Winnicki, brat Tadeusza, adiunkta kolejowego z Gdyni, ofiary zajścia z kolejarzami niemieckimi w Gdańsku — wezwany został z Torunia do łoża umierającego brata. Tadeusz Winnicki bowiem, z powodu utraty krwi po odcięciu mu przez pociąg obu nóg i lewej ręki, był już u kresu sił.

Na propozycję lekarza p. Apoloniusz Winnicki zgodził się na natychmiastową transfuzję krwi.

Dzięki temu ciężko ranny mógł później złożyć zeznania przed sędzią śledczym.

DOBRA RADA

Poeta: Nie wiem co zrobić. Czy mam spalić moje poezje, czy też wydrukować je?

Przyjaciel: Pierwszy pomysł jest zawsze najlepszy!

CZUWAJ TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI ROK IV--NR. 169

Podharcmistrze z Dębek mają głos

Zagłębiowskie „Czuwaj" z nad Bałtyku

Przyjechaliśmy — Afrykańczycy — Przez Karwię-Jastrzębią Górę-Lisi Jar-Władysławowo do Gdyni! — Dźwigi i suwnice — „Zawisza Czarny" — Okręty wojenne — Morze, tyś nasze!...

Przyjechaliśmy do Dębek dnia 4 sierpnia 1938 r. Obóz liczy 34 uczestników, a komendantem obozu jest dh hm Zdzisław Czarnomski, oboznym dh phm Franciszek Oruba („Źdźiebełko"), gospodarzem Reroń Piotr. Całość pomieszczona jest w 10 namiotach, w których śpią w sumie 4 zastępy plus zastępowi. Za jadłodajnię służy nam duży hangar. O godz. 6 rano budzi obóz głos pobudki, dając tym znak, że i dzień i praca dla „panów podharcmistrzów" się rozpoczyna. Dzień przechodzi pracowicie i jak najpogodniej w świecie. Humor jest pierwszym władcą.

Zagłębie nie pozna swoich synów. Czarni jesteśmy i opaleni by harcerze gdzieś z dalekiej Afryki. Zasługą naszych kucharzy jest, że zaopatrują nasze niezgruntowane żołądki w wyśmienite posiłki.

13 i 14 bm. odbyliśmy wyśnionym szlakiem wielką „wykę"! Trasa tej wycieczki była następująca: W sobotę tj. dnia 13 bm. o godz. 4 rano wyruszamy z Dębek i idziemy wzdłuż brzegu morza przez Karwię, kierując się na Jastrzębią Górę. Po drodze wstępujemy do obozu harcerzy z Wołynia, gdzie spożywamy posiłek. Pożegnawszy miły Wołyń zagłębiowskim „Szczęść Boże!" — idziemy dalej.

Przeszedłszy Lisi Jar oglądamy pomnik wystawiony w tym miejscu na pamiątkę wylądowania króla Zygmunta III Wazy w r. 1594, wracającego ze Szwecji.

Rozewie. Zwiedzamy latarnię morską im. St. Żeromskiego, mającą 27 m. wysokości, a wybudowaną na wyniosłości mającej 53 m. wys. od poz. morza. Światło tej latarni posiada siłę 4 tys. świec, a przepuszczone przez pryzmaty daje moc 6 milionów świec. Widoczne jest na 90 km w głąb morza. Jest to najsilniejsza latarnia na Bałtyku, a druga w Europie.

W Hallerowie zjadamy obiad. Po zwiedzeniu pięknego portu rybackiego w Władysławowie siadamy do pociągu i jedziemy koleją przez cały Hel. Z Helu płyniemy statkiem „Jadwiga" do Gdyni.

Chwile wyczarowane z baśni tysiąca i jednej nocy. Gra syrena okrętowa, świecą zakosy fal. Przed nami tysiące świateł, okręty i statki sunące w dal i przybijające z daleka, rozgwar i rytm tak drogi sercu a nieznany — przed nami port polski wystrzelający daleko w morze swymi molami... **Ileż słów się ciśnie na usta, a każde za małe, ba skromne, aby mogło pełnym brzmieniem zachwytu oczu i duszy przemówić. Jesteśmy w Gdyni!...**

Godzina 22. Spożywamy kolację w Harcerskim Ośrodku Żeglarskim i udajemy się na zasłużony wypoczynek do Masowego Hotelu Turystycznego.

Następnego dnia tj. 14 bm. zwiedzamy motorówką port. Niestety, nie potrafię opisać tego wrażenia, jakie uczyniła na nas Gdynia ze swoimi urządzeniami portowymi.

Jej potężne dźwigi i suwnice, które przenoszą całe wagony węgla na statki i okręty, potężne, budynki służące za magazyny, chłodnie, łuszczarnie ryżu i inne pomieszczenia portowe — wywołują dumę i najwyższe zadowolenie z tego co posiadamy.

Świecą w słońcu sierpniowym paszcze armat, wychylając się z okrętów wojennych stojących w porcie na kotwicy. Widok tych jednostek bojowych powoduje wielką radość w sercu. **Budzi się pożądanie, aby mieć ich jak najwięcej! Aby nasze wybrzeże było zabezpieczone na wypadek, gdyby wróg wyciągnął chciwą rękę po nasze morze.**

Po zwiedzeniu portu, zwiedzamy nasz harcerski statek szkolny „Zawisza Czarny", na którym witamy kapitana tego statku generała Zaruskiego.

Krótka przerwa. Idziemy na miasto, aby odbyć tradycyjny zakup pamiątek. Godz. 15.35 odjeżdżamy z Gdyni pociągiem przez Puck do Hallerowa, a następnie autobusem do Karwi.

I oto znów idziemy wybrzeżem do Dębek, gdzie obozujemy. W piersiach pełno najpiękniejszych uczuć.

O, Morze! Morze! Tęsknoto i dumo!
Żadna wziąć ciebie nie zdoła potęga,
Na straży stoi narodu przysięga,
Co ślubowała wierność twym poszumom

— — — — — — — —

Czuwaj!

Antoni Nowak, sekretarz obozu.

PRZY WATRZE

Rozszumiał się smrekowy las...
A gwiazd promiennych cichy szlak
Jak czarodziejski lśni się pas
Jak rozsypany srebrny mak
z zaczarowanych czar...

A tam gdzie lasu granic skraj
Do góry ogień niesie wiatr
I płynie śpiew przez leśny raj,
Śpiew od harcerskich płynie watr...
płynie przez skalny jar...

Hej! Duszę mieć jak ogień ten
Gorącą, silną jasną!
W niej jako skarby kryć bez cen
Płomienie, co nie gasną!

Płomień zapału, siła, moc,
Potęga, młodość ducha —
To światło, co zwycięży noc,
Spać nie da w marzeń puchach!
Do czynu porwie nas!

Płomiennie płynie przez las śpiew,
Bucha zeń siły mocny żar,
Jak dym z palonych górskich drzew —
To watr harcerskich dziwny czar!
Wokoło szumi las...

Teresa Harsdorf

Na harcerskim szlaku...

KONDOLENCJE HARCERSTWA DLA SKAUTINGU SŁOWACKIEGO

Z powodu zgonu Wodza Narodu Słowackiego księdza Andrzeja Hlinki, Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego woj. dr Michał Grażyński wysłał do bratniej organizacji katolickich skautów słowackich depeszę kondolencyjną.

HARCERZE POLSCY Z HOLANDII W WARSZAWIE

W niedzielę 21 bm. przybyła do Warszawy wycieczka 45 polskich harcerzy z Holandii pod wodzą komendanta głównego harcerstwa w Holandii ks. Wilhelma Hoffmana. Mili goście przybyli do stolicy, odwiedziwszy uprzednio Kraków i Częstochowę.

PO WYJEŹDZIE HARCERZA WAGNERA Z AUSTRALII

Polskie władze harcerskie otrzymały obecnie list od komisarza zagranicznego skautów australijskich w Sydney, zawiadamiający o odznaczeniu podróżującego na jachcie „Zjawa III" dookoła świata harcerza Władysława Wagnera srebrną odznaką skautów australijskich.

List podkreśla również duże znaczenie propagandowe podróży Wagnera dla Polski i polskiego harcerstwa, oraz doskonałe wrażenie, jakie ten ostatni pozostawił po sobie w Australii.

ROZROST KATOLICKIEGO AUTONOMICZNEGO ZWIĄZKU SKAUTOWEGO W CZECHOSŁOWACJI

Główna kwatera skautingu czeskiego notuje ostatnio znaczny rozrost szeregów katolickiego autonomicznego związku skautowego w ziemi morawsko-śląskiej. Do wspomnianego związku wstępuje m. in. duża ilość młodych księży. Księża ci po otrzymaniu odpowiedniego przeszkolenia obejmują następnie stanowiska instruktorskie.

HARCERSTWO NA FALACH ETERU

W ciągu ostatniego półtora roku zaznacza się duży rozwój krótkofalarstwa w Związku Harcerstwa Polskiego. W tej chwili pracuje już na terenie Polski 11 krótkofalowych radiostacji harcerskich: dwie w Warszawie — SP1IC, oraz SP1XP i po jednej we Lwowie (SP1BP), Płocku (SP1LJ), Włodzimierzu (SP2LI), Katowicach (SP3HS), Częstochowie (SP1OC), Kraśniku (SP1KG), Poznaniu (SP1IO), Zalesiu (SP1SC) oraz Drohobyczu (SP1MQ).

LORD OF NUFFIELD DOBROCZYŃCA SKAUTÓW ANGIELSKICH

Znany filantrop angielski lord of Nuffield ofiarował ostatnio na skautowy fundusz angielski 50.000 funtów szterlingów (ok. półtora miliona złotych!)

Warto zaznaczyć, że obecny lord of Nuffield nazywał się dawniej p. Morris i rozpoczął karierę od reperowania rowerów. Z zebranych oszczędności założył fabrykę rowerów, a następnie znaną wytwórnię samochodów marki „Morris". Z chwilą dojścia do dużego majątku, p. Morris rozpoczął szeroką działalność filantropijną, ofiarowując na cele społeczne w ciągu ostatnich 7 lat 11.000.000 funtów szterlingów. W uznaniu zasług na niwie społecznej, król angielski mianował p. Morrisa lordem of Nuffield.

Obozowa noc

Zamilkły śmiechy, rozgwary —
cisza w obozie
Gwiazdy spryskały niebiosa sczerniałe
i świecą, jak łzy hamowane,
zastygłe na mrozie.
W dolinę wpełzły mgły białe
gdzieś z niewidzialnej czary
powoli wylewane.
A w górze księżyc srebrną łuną płonie

— — — — — — —

Powietrze czyste, ożywcze, świeże!
noc cicha — leśna —
Krew mi pulsuje w skroni
tajemną, żywiczną pieśnią.
Las mym żywiołem — do lasu należę!

Stanisław Paszkiewicz

POD KĄTEM

Czy „cel uświeca środki?..."

Drużyna X obozująca w naszym sąsiedztwie postanowiła zorganizować czyn społeczny. Chwalebna inicjatywa. Porozumiano się z kierownikiem szkoły we wsi, poczyniono zakupy, rozesłano zaproszenia, przygotowano popisy i nagrody dla stających do zawodów.

Festyn (bo tak imprezę nazwano) ma się odbyć w obozie, a dochód przeznaczony na potrzeby kulturalne wsi.

Jest godz. 17. Zaproszeni — zjawiamy się w komplecie: są Katowice (XVI) jest Kraków (IV) i my, t. zw. zgrywne zagłębiaki. W obozie festyn w całej pełni.

„Grzmią skrzypeczki, huczą basy..." krasne dziewoje wywijają z parobkami „konia" i „obertanego" (tańce góralskie), a poniektóra para to sobie tak po cichu, pokąd jeszcze zapas starczy wyjdzie z kręgu tanecznego za drzewa i — gorzałeczką odwilży zmęczone od okrzyków gardło. Oczywiście „monopolka" została przyniesiona z domu, jako że w bufecie harcerskim sprzedawano z tej dziedziny tylko piwo.

Prawie skończyły się urządzone w międzyczasie popisy harc., kiedy na forum wystąpiły dwie uspirytusowane figury (miejscowi pp. gajni) i ni z tego ni z owego zaczyna się bójka. Nie pomogły tłumaczenia, że program jest wyczerpany, że dźwierze obozu się zamyka, że spektakl nie na czasie. Nie pomogło. Trzeba było wezwać pomocy policji, która krewkich górali uspokoiła. Uff!...

Niesmak i moc refleksji. Co za nieobliczalne skutki mogły być tej awantury, jeśli się zważy, że podhalanie lubią się bić długo, dobrze i gromadnie. A umysł zamroczony — przestaje być umysłem.

Wniosek chyba tylko jeden. Na terenie obozu nie robić żadnych podobnych festynów. A nawet ogniska dla publiczności winny się odbywać poza jego granicami.

A już wykluczone jest, żeby na takiej imprezie sprzedawano coś wyskokowego, choćby tym czymś miało być tylko piwo.

Nie zawsze, nie zawsze cel uświęca środki.

h.

DZIWNY NAPÓJ

Dziwnym napojem jest kawa. Najpierw robi się ją czarną, potem dolewa się mleka, żeby była biała. Miesza się ją z cykorią, żeby była gorzką, potem dosypuje się cukru, żeby była słodką. Nagrzewa się ją, żeby była gorąca, a potem dmucha się, żeby wystygła.

ODKRYWCA

— Czemu nadaliście waszemu chłopcu przezwisko: Kolumb?

— Bo on pierwszy złapał Amerykę na naszym radjoaparacie!

KRONIKA OLKUSZA

Redukcja robotników
W WOLBROMIU

Wskutek braku zamówień, fabryka gum „Wolbrom" w Wolbromiu, zredukowała 50 robotników, w tym większość kobiet. Po poprawieniu się koniunktury, zredukowani zostaną spowrotem przyjęci.

Grób niemowlęcia
W SIENI POD PODŁOGĄ

W Wielmoży koło Skały pod Ojcowem, policja dokonała makabrycznego odkrycia w sieni domu gospodarza Głowackiego.

Na pewnej głębokości pod podłogą znaleziono zakopane zwłoki niemowlęcia, które Katarzyna G. z Wielmoży, panna, bezpośrednio po przyjściu na świat, zakopała w sieni.

Czy niemowlę zmarło śmiercią naturalną, czy też pozbawione zostało życia, ustalić się nie dało z powodu rozkładu ciała.

Matka twierdzi, że dziecko zmarło.

× NOWY DYREKTOR. Dyrektorem gimnazjum państw. im. Kaz. Wielkiego w Olkuszu mianowany został p. Jacek Jedliński, dyrektor gimn. w Solcu nad Wisłą.

SPORT

NAJBLIŻSZY MECZ CHMIELEWSKIEGO

Według wiadomości nadeszłych z Ameryki, Chmielewski stoczy w dniu 29 bm. swą drugą walkę na gruncie amerykańskim. Przeciwnikiem jego będzie William Hughes. Mecz będzie się w Buffalo.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

W niedzielę o mistrzostwo ligi walczyć będą:

w Warszawie — Polonia z Cracovią,
w Krakowie — Wisła ze Śmigłym,
w Łodzi — ŁKS z Wartą,
we Lwowie Pogoń z Warszawianką,
wreszcie w Chorzowie AKS z Ruchem.

O WEJŚCIE DO LIGI

W najbliższą niedzielę rozpoczną się finałowe rozgrywki o wejście do Ligi. Jak wiadomo, do tych rozgrywek zakwalifikowały się: krakowska Garbarnia, łódzki Union Touring, świętochłowicki Śląsk i łucki PKS.

W niedzielę odbędą się dwa mecze: Garbarnia walczy z Union Touringiem w Krakowie, a Śląsk z PKS w Łucku.

Dwa z tych klubów wejdą do Ligi na miejsce dwu drużyn, które spadną.

JĘDRZEJOWSKA JUŻ WYGRYWA

W Bostonie rozpoczęły się zawody tenisowe o mistrzostwo Ameryki w grach podwójnych. Partnerką Jędrzejowskiej jest pierwsza rakieta Francji Mathieu.

Para polsko-francuska rozegrała pierwsze spotkanie z parą amerykańską Burritt — Seager, bijąc ją 6:0, 6:1. Para polsko-francuska jest faworyzowana i uważana za najpoważniejszą parę w turnieju.

MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE PIŁKARSKIE

Zarząd PZPN, zatwierdził ostateczny program jesiennych meczów międzypaństwowych, a mianowicie: 10 września z Niemcami w Kamienicy, 25 września z Jugosławią w Warszawie i z Łotwą w Rydze, 23 października z Norwegią w Warszawie, 13 listopada z Irlandią w Dublinie.

Ponadto projektowany jest w drodze powrotnej z Dublina mecz nieoficjalny z Holandią.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 17 do 22 bm. wołów 35, buhajów 60, krów 358, jałówek 50, świń 1112, owiec 2, cieląt 285, razem 1852 szt. zwierząt. Płacono w dniu 22 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.96 do 1.20 zł.

Panika wśród żydów olkuskich
z powodu duru brzusznego

Od przeszło miesiąca w Olkuszu trwa epidemia duru brzusznego, która od czasu do czasu zabiera swe ofiary wyłącznie ze sfer uboższej ludności żydowskiej. Ostatnio **zmarło pięć osób na tę epidemię.**

Wypadki śmierci wywołały **panikę wśród żydów olkuskich, gdyż jest publiczną tajemnicą, że sporo wypadków choroby jest ukrywanych** celowo dla uniknięcia interwencji władz sanitarnych, a jeszcze więcej dla przykrych skutków **zamknięcia handlu i przedsiębiorstw,** bowiem epidemia grasuje wśród tej klasy ludności.

Dla zapobieżenia epidemii, w miejscowym ośrodku zdrowia przeprowadza się od miesiąca szczepienia ochronne. Do tej pory szczepień takich dokonano około 650. Ostatnio frekwencja szczepieniowa znacznie wzrosła i **dochodzi do stu osób dziennie,** przeważnie ze sfer żydowskich.

W dniu wczorajszym poddali się szczepieniu **wszyscy pracownicy zarządu miejskiego w Olkuszu.**

Opłata za szczepienie wynosi 1 zł. na rzecz Tow. Przeciwgruźliczego, niezamożni, po przedstawieniu kartki od opiekuna społecznego, zwolnieni są od opłat.

Wilno najtańszym miastem
W POLSCE

Według ostatnich danych GUS ceny detaliczne artykułów żywności nadal utrzymują się na najniższym poziomie na Ziemiach Wschodnich. Wilno spośród większych ośrodków jest najtańszym miastem w Polsce. Najdroższym byłaby Gdynia. Podczas gdy w Wilnie kilogram chleba żytniego kosztuje 30 gr, w Gdyni 37 gr. Za litr mleka płacono w Wilnie 19 gr w Gdyni 24 gr. Masło na wybrzeżu morskim kosztowało 3,20 zł, jaja 10 gr sztuka, mięso wołowe 1,40, wieprzowe 1,60, ziemniaki 10 gr, w Wilnie ceny za te artykuły kształtowały się następująco: masło 3.20, jaja 7 gr sztuka, mięso wołowe 1,10, wieprzowe 1,35, ziemniaki 6 gr za kilogram.

Sędzia staje w obronie
„WROGA AMERYKI" nr. 1

Tego nie było dotąd nawet w Ameryce.

Podczas rozprawy w procesie „króla gangsterów politycznych" Jamesa Hinesa doszło do niezwykle ostrego starcia między prokuratorem Deweyem, a przewodniczącym sędzią Pecorą. W pewnej chwili sędzia Pecora zdenerwowanym, podniesionym głosem zwrócił uwagę prokuratorowi, że o ile natychmiast nie dostarczy dowodu winy Hinesa, przerwie proces. Świadkowie oskarżenia, zdaniem sędziego, opowiadają historie nie mające nic wspólnego z procesem.

Na sali sądowej zapanowała cisza pełna nerwowego oczekiwania. Oczy wszystkich skierowane były na prokuratora Deweya.

Ten wstał i powoli wycedził ze spokojem:

— 3 lata prowadzę śledztwo w sprawie Hinesa, wroga Ameryki nr. 1, trzy lata zbieram materiał, dowody winy tego największego złodzieja w historii Stanów Zjednoczonych. Trzy lata pracuję bez wytchnienia, dniem i nocą. Pan więc, panie sędzio, może poczekać przynajmniej 3 dni.

Gdy tylko prokurator skończył — reporterzy rozpoczęli wyścig do telefonów. W pół godziny później na mieście ukazały się dodatki nadzwyczajne.

Wielkie tytuły wołały: „Pecora broni Hinesa" „Pecora grozi Deweyowi" „Prokurator żąda zmiany sędziego" „Sędzia Pecora — przyjacielem gangsterów".

Cała historia stanie się bardziej zrozumiała, gdy przypomnimy, iż sędzia Pecora był przyjacielem Hinesa, że „król gangsterów politycznych" popierał jego kandydaturę na burmistrza Nowego Jorku.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kredyty eksportowe Państwowego Banku Rolnego w roku 1937

Zgodnie z założeniami polityki gospodarczej Rządu i jego zamierzeniami na odcinku poprawy sytuacji rolnictwa — w roku ubiegłym finansowany był wydatnie eksport artykułów hodowlanych w celu spowodowania wzrostu rentowności przede wszystkim drobnych gospodarstw rolnych, gdzie produkcja hodowlana stanowi poważniejszą pozycję w dochodzie rolnika.

Kredyty eksportowe wypłacone m. in. przez Państwowy Bank Rolny w roku 1937 osiągnęły wysokość 57,8 miln. zł. wobec 21,9 miln. zł. w roku poprzednim. Efektem tego było sfinansowanie wywozu zwierząt w stanie żywym i bitym jak też przetworów produkcji zwierzęcej na sumę stanowiącą ca 23% ogólnej wartości omawianego wywozu z Polski w ub. roku.

Tak pokaźna akcja finansowa eksportu artykułów hodowlanych odbiła się niewątpliwie korzystnie na poziomie cen uzyskiwanych przez rolnika—hodowcę na rynku wewnętrznym, czego wyrazem było zmniejszenie się rozpiętości cen w roku ubiegłym między artykułami produkcji hodowlanej i roślinnej.

Bilans Banku Polskiego za II dekadę sierpnia

W drugiej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 miln zł do 447,7 miln zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 27 tys. zł do 10,9 miln zł.

Suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o 0,6 miln. zł do 738,2 miln zł, przy czym portfel wekslowy spadł o 3,7 miln zł do 674,3 miln zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych zmniejszył się o 0,2 mln zł do 34,7 miln zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 3,3 miln zł do 29,2 miln zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 8,0 miln zł do 36,2 miln. zł.

Pozycja „inne aktywa" obniżyła się o 12,6 miln zł, do 199,9 miln zł, pozycja zaś „inne pasywa" uległa zwiększeniu o 0.8 miln zł do 167,1 miln zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 19,0 mln zł do 276,6 miln zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 24,8 miln zł do 1.081,4 miln zł.

Pokrycie złotem wynosi 35,8 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawnych 5 i pół proc.

PERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

77)

Ostatnie zdanie zostało wypowiedziane z taką prowokacyjną bezczelnością, że John się zdziwił, jak Ronald Hardy powstrzymał się od oświadczenia, że policja dworcowa już przed kilkoma godzinami aresztowała Prebble'a.

Zamiast tego inspektor odparł łagodnie:

— Wnioskuję z tych słów, że pan ma poważne dowody jego winy.

Robert Lawrence rozłożył bezradnie ręce.

— Niestety, panie inspektorze! To są tylko luźne podejrzenia. Wypowiadam je dla dobra sprawy, bo mi zależy na wykryciu zbrodniarza. Nie oszczędzam własnego szwagra, nie widzę powodu, abym miał oszczędzać obcego mi człowieka — Prebble'a... Nawiasem mówiąc, on się nazywa Smeeth. Było to dla mnie taką samą niespodzianką jak historia z kasetą. Trudno, szanowny inspektorze, w tym domu człowiek co krok wpada na jakąś niespodziankę. Przykrą przeważnie. No, miech pan pomyśli, na przykład, o tej kasecie. Cały dom przewróciliśmy do góry nogami... i nic! Przypuszczam, że ojciec zdeponował kasetę w jakimś banku. Byłoby rzeczą okropną, gdyby nagle...

— Przepraszam, panie Lawrence — przerwał Ronald Hardy. — Zostawmy na razie w spokoju dzie- dzinę domysłów, a powróćmy do faktów. Ubiegłej nocy wszedł pan do pokoju ojca. Czy pan tam szukał testamentu?

— Oczywiście, ale nic nie znalazłem.

— A co było w środę po południu? Podobno idąc na górę pan coś wręczył pokryjomu swojej ciotce, pani Bardwell.

Robert Lawrence ściągnął brwi, potem parsknął nagle śmiechem i odpowiedział niemal kpiąco:

— Nie sądziłem, że pan i o tym wie, ale mogę to wytłumaczyć z czystym sumieniem. Szliśmy do swoich pokojów i wówczas ciotce wetknąłem w dłoń pudełeczko z pierścionkiem brylantowym. Gdy tu byłem przed kilkoma dniami, prosiłem ciotkę Stellę o pożyczkę. Nie miała pieniędzy, jednak chciała mi pomóc, więc mi dała gardzo wartościowy pierścień z brylantem, który zastawiłem w Londynie. Wykupiłem go przed przyjazdem do Lawrence Court, a zwróciłem pierścionek ciotce w sposób nieco tajemniczy tylko dlatego, że nie chciałem, by żona wiedziała o tej tranzakcji. Proszę zapytać panią Bardwell, jeśli pan ma jakiekolwiek wątpliwości. Zresztą mogę udzielić dokładniejszych wyjaśnień: zastawiłem pierścień u Younga i Ewansa na Wellington Street. Wykupiłem go w ten wtorek. Taksator mnie zna.

John Harrigan doznał rozczarowania. Nie cierpiał tego aroganta. Miał wrażenie, że Robert Lawrence czuł się, jak gdyby siedział na beczce z prochem i potokiem słów chciał zamaskować swoją niepewność.

John popatrzał badawczo na inspektora: czy Ronald Hardy podzielał jego zdanie? Zdawało się, że nie, ponieważ nie zadawał więcej pytań i nie sprzeciwił się, gdy Robert Lawrence wstał i odszedł oświadczając, że musi się zobaczyć z siostrą Mary...

— Będzie to dla niej straszny cios. Czuję się teraz, jak gdybym był katem, który ma wykonać wyrok. Ale trudno, sprawiedliwości musi stać się zadość.

Po odejściu Roberta Lawrence'a inspektor siedział długo w głębokim zamyśleniu i John nie odważył się mu przeszkodzić.

Zapadał wieczór. Na zachodzie dolne brzegi chmur były jeszcze czerwono-rdzawego koloru, ale park już [illegible] mocne cienie. W dolnej części domu panowała przygnębiająca cisza — widocznie wszyscy przenieśli się na pierwsze piętro.

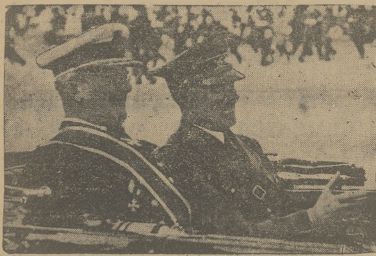
John spróbował sobie wyobrazić scenę, która tam się rozgrywała w tym momencie: skomlący Norman Fenwick, sztywna i niedostępna pani Bardwell, rozgorączkowana Łucja pochłaniająca łapczywie wszystko, co trąciło sensacją i grozą, wreszcie Mary Fenwick... jak w takich wypadkach skarżą się i jęczą. Prawdopodobnie powiedziała mężowi kilka cierpkich słów, zarzucając mu niedołęstwo... i bezdenną głupotę.

A więc Robert Lawrence dawno podejrzewał szwagra. Czy go naprawdę sumienie ruszyło?!.. Na tę myśl John uśmiechnął się — tak dziwne mu się wydało zestawienie: sumienie i Robert Lawrence.

— Hallo, panie Harrigan! Chciałbym zobaczyć pokój Prebble'a.

John Harrigan podniósł się posłusznie. Pamiętał, że rządca mieszkał w tym samym budynku służbowym, ale wejście doń było z drugiej strony. Gdy okrążyli domek, spotkali Rankina, który szedł z łopatą w ręce i coś mruczał pod nosem.

(c. d. n.)



WIZYTA REGENTA WĘGIER W NIEMCZECH

Na zdjęciu regent Węgier admirał Horthy w towarzystwie kanclerza Rzeszy niemieckiej Hitlera w Kilonii, w drodze nau roczystość spuszczenia na wodę wielkiego krążownika „Książę Eugeniusz“.

PROGRAM RADIOWY

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE OTWARCIE DWR

Dnia 25 bm. o godz. 17 Polskie Radio dla słuchaczy całej Polski nadaje transmisję z otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. Bezpośrednio po tym transmitowany zostanie ze studia wystawowego koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, z udziałem solistki, ulubienicy Warszawy, Barbary Kostrzewskiej. W programie koncertu muzyka polska.

O godz. 18.53 będą mogli radiosłuchacze zaznajomić się z DWR dzięki reportażowi, który opisze poszczególne działy, a więc: dział przemysłowy, dział Polskiego Radia (studio, amplifikatornie), dział krótkofalarstwa i wiele atrakcyj, w jakie obfituje Wystawa. O g. 19.30 transmitowany będzie drugi w tym dniu koncert z DWR zatytułowany „Podróżujmy“ w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. W przerwie Tadeusz Frenkiel wygłosi trzy parodie powieści egzotycznych.

CZWARTEK 25 SIERPNIA

55.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 11.557 Sygnał czasu 12,03 Audycja południowa 13,50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka z płyt 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Wyprawa po skarby“ audycja dla dzieci starszych 15.30 Autor czyta swoje utwory: Jan Baranowicz 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Melodie północy“ 16.45 „Nowe zawody dla kobiet“ pogadanka 17.00 Pogadanka sportowa dla pracowników fizycznych 17.10 Polska muzyka operowa. Wykonawcy: Stanisław Drabik—tenor, oraz orkiestra opery warszawskiej 17.50 Wiadomości rolnicze 18.00 Dalszy ciąg koncertu 18.20 „Łowca żmij“ pogadanka 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Pełną parą na Hongkong“ 18.53 Reportaż o Wystawie Radiowej w Warszawie 19.00 Zespół ludowy Franciszka Kosińskiego 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Podróżujmy“ koncert rozrywkowy 20.40 Pogadanka aktualna 20.45 „Naprawa struktury rolnej na Śląsku“ pogadanka 21.00 Transmisja z II międzynarodowego festivalu muzyki kameralnej w Tręczyńskich Cieplicach 21.55 Wiadomości sportowe 22.05 „Za miedzą“ audycja słowno-muzyczna.

Samochód bez skrzynki biegów

Sensacyjny wynalazek włoskiego inżyniera

W Cambridge na posiedzeniu brytyjskiego stowarzyszenia profesorów złożone zostało sprawozdanie o wynalazku Włocha, Pierro Salerni, niewątpliwie stanowiącym przełom w konstrukcji samochodów.

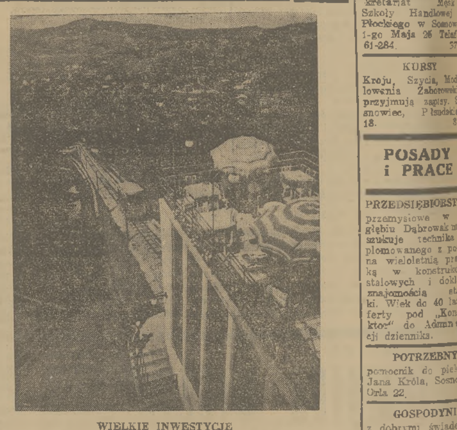
Wynalazek Pierro Salerni polega na całkowitym usunięciu skrzynki biegów z konstrukcji samochodów. W jego samochodzie włączany będzie za pomocą lewarką tylko bieg przedni i tylny.

Wynalazek oparty jest na zasadzie transmisji siły przez płyny: zwykły motor samochodowy uruchamia pompę, tłoczącą oliwę do obwodu zamkniętego, w ramach którego znajduje się turbina, połączona bezpośrednio z kołami napędowymi.

Doświadczalny samochód Salerniego przebył już 100 tysięcy kilometrów, a system napędowy tego wozu nie wykazuje żadnych śladów zużycia.

Konsumcja benzyny przy napędzie Salerniego jest znacznie mniejsza aniżeli przy użyciu przekładni sztywnych. Ostatnio samochód doświadczalny krążył po ulicach Cambridge, budząc ogólne zainteresowanie.

DROBNE OGŁOSZENIA



WIELKIE INWESTYCJE LIGI POPIERANIA TURYSTYKI

Rzut oka na kolejkę górską w Krynicy, z widokiem na taras oarz restaurację na szczycie góry Parkowej.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61023

Redakcja: interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm. w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe [illegible]. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Caconń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI